

## Rudziński, Janusz

---

"Na warsztach historyków polskiej myśli politycznej : Polska myśl polityczna XIX i XX wieku". T. 4, cz. 1, "Symposium w Oleśnicy 1977 : Problemy prasoznawstwa a badania myśli politycznej", pod. red. H. Zielińskiego, Wrocław 1980, s. 7-152 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 21/2, 105-107

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z kolei w studiach nad treścią prasy wiedza o masowym komunikowaniu zachęcać może historyka do badań nad integracyjnymi funkcjami przekazu na poziomie całej zbiorowości narodowej oraz na poziomie więzi mikro- i mezospołecznej (grup pierwotnych i zrzeszeń międzygrupowych). Bardzo instruktywne są studia badaczy współczesnych środków masowych nad stopniem prawdziwości i fałszowania treści oraz genezą owych zjawisk. Jak pisze autor, wyniki dociekań w tej dziedzinie prowadzą do jednego wniosku: „Fakt, iż media nie przedstawiają prawdy, może być wykorzystywany zarówno dla dobrych, jak i złych interesów. Ważne więc są cele, jakim służą” (s. 172).

Warto ponadto zastanowić się nad użytecznością dla historii prasy modeli badawczych teorii informacji oraz dyfuzji (rola przywódców opinii w pobudzaniu otoczenia do kontaktu ze środowiskami masowymi i kształtowaniu jego reakcji na przekazy). Interesujące są również niektóre propozycje analizy systemowej, jak np. schemat Melvina L. De Fleura, wyróżniający jako elementy społecznego systemu środków masowych: audytoria, instytucje badające środki masowe, dystrybutorów (organizację kolportażu), instytucje udzielające wsparcia finansowego oraz różne systemy kontroli prawnej i moralnej.

Andrzej Notkowskí

*Na warsztatach historyków polskiej myśli politycznej. Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, pod red. H. Zielińskiego, t. 4, Wrocław 1980. Część I. Symposium w Oleśnicy 1977: *Problemy prasoznawstwa a badania polskiej myśli politycznej*, s. 7—152.

Kolejny tom udanej serii podjął, w swej pierwszej części, problem roli źródeł prasowych i sposobu ich wykorzystania w zakresie historii myśli politycznej. Siedem zwiezłych tekstów zawiera interesujące propozycje metodologiczne lub przyczynki do dziejów myśli politycznej w prasie. Artykuły dzielą się na trzy wyraźnie wyodrębniające się kategorie.

Pierwszą stanowią trzy referaty zamieszczone na początku książki: Andrzeja Paczkowskiego *Badania historycznoprasowe w zastosowaniu do badań nad dziejami myśli politycznej*; Wiesława Władyki *Stan badań nad historią prasy a badania dziejów polskiej myśli politycznej* i Jerzego Myślińskiego *Periodyki teoretycznopolityczne polskiego ruchu socjalistycznego na przełomie XIX i XX wieku*.

Paczkowski zaproponował całościowe analizowanie wypowiedzi prasowej o charakterze ideologiczno-politycznym. Całościowe, to znaczy obejmujące (1) czynniki, warunki i przebieg powstania wypowiedzi, (2) jej formę, treść i kontekst oraz (3) jej obieg społeczny i funkcje. Wiąże się z tym postulat rozszerzenia zainteresowań o wypowiedzi pozornie nie mające charakteru politycznego oraz prasę pozornie apolityczną albo polityczną, lecz bez ambicji ideotwórczych i programowych. Kontrastuje z tym jednak zawężenie przez autora pojęcia wypowiedzi tylko do komunikatu werbalnego. Jedną z form wypowiedzi może być przecież np. rysunkowa satyra polityczna nie zawierająca ani jednego słowa.

Swoje stanowisko autor uzasadnił w wystarczającym stopniu. Zdajemy sobie zresztą sprawę, że chodzi o badanie wyraźnie wyodrębniającej się struktury, o rezygnację z pomijania jej wielu ważnych elementów. Abstrakcje takie były konieczne, mogą się jednak stać szkodliwe, jeśli będą nadal jedyną metodą badawczą. Dlatego bardzo pożyteczne są uwagi zawarte w omawianym artykule, chociaż jego autor zdradza niepewność w ocenie szans realizacji swych wskazówek. Ze względu na nowatorstwo oraz to, że stanowi on w gruncie rzeczy ważny punkt odniesienia dla pozostałych, artykuł ten wymaga nieco szerszego potraktowania.

Paczkowski nie poprzestał na zaprezentowaniu bogatego kwestionariusza pytań badawczych. Sformułował również dodatkowe narzędzia, heurystyczne. Spośród nich najbardziej interesujący i dyskusyjny jest podział na pięć typów (modeli) wytworów prasowych, czyli pięć „poziomów komunikacyjnych”.

Autor obwarował schemat kilkoma słusznymi zastrzeżeniami, wykluczając możliwość stosowania go w uproszczony sposób.

Zasadniczym kryterium podziału jest stopień spełniania funkcji ideotwórczej przez dany wytwór prasowy i zbieżny z nim stopień dostępności (trudności) wypowiedzi zawartych w wytworze (kryterium odbiorcy).

Wątpliwości budzi brak konkretnego, historycznego umiejscowienia schematu. Pojawia się pytanie, czy np. może on być praktycznym narzędziem do analizy prasy PRL, jeśli nawet każde pismo da się do niego dopasować? Gdyby nie okazał się uniwersalny, mógłby być przydatny do innych porównań.

Także niezbyt jasne jest wprowadzenie do schematu trzeciego (oficjalne organy partii), jakby wtórnego kryterium zawartości formalnej (np. gatunki dziennikarskie stosowane w piśmie). Konsekwencją jest pewna dwoistość i pytanie, czy nie należy rozróżniać prasy prawdziwie ideotwórczej od pozornie (tylko formalnie) ideotwórczej. Gdzie zaliczyć formalnie zaliczające się do pierwszego poziomu czasopismo, które jest równie ideotwórcze jak magazyn ilustrowany? (wymyślony przykład podają w celu zilustrowania problemu). Niefortunne także jest sformułowanie głoszące, że „poglądy wyrażane w czasopismach należących do wyższych poziomów komunikacyjnych są bardziej wiarygodne niż wyrażane w pismach z niższych poziomów”, przy czym nie bardzo dokładnie wiadomo, o jaką wiarygodność chodzi. Jeśli o zgodność z doktryną, to wówczas albo musielibyśmy przyjąć, że zmiany doktryny pochodzą z dolnych „poziomów”, bo wyższe są zawsze najbardziej „wiarygodne”, albo wykluczilibyśmy ideotwórczą rolę prasy.

Dochodzimy do sedna sprawy. Kłopoty wynikają stąd, że Paczkowski usiłuje doprowadzić do dość sztuczności mariażu historii prasy z historią myśli politycznej. Można tu dostrzec pozostałości przestarzałej hierarchii ważności dającej prymat analizom myśli kosztem badań świadomości politycznej. Sądzę, że zwłaszcza w przypadku historii najnowszej hierarchię tę można odwrócić bądź zlikwidować, w skrajnym wariacie traktując myśl polityczną jako fragment świadomości politycznej. Nie negując wartości schematu zawartego w tej części artykułu Paczkowskiego, który w tym momencie jakby zakłada, że nadawca jest zawsze ten sam, i tylko wulgaryzuje swoją myśl na użytek odbiorców z niższych „poziomów”, przeciwstawi się temu inny punkt widzenia, gdzie nadawcy wypowiedzi z niższych „poziomów” wyrażają pośrednio swoją świadomość polityczną i dostosowują się mniej lub bardziej do świadomości swoich czytelników.

Zauważmy wreszcie, że artykuł Paczkowskiego w znacznej części odnosi się do zagadnień historycznoprasowych nie tylko myśli politycznej, ale także myśli społecznej, naukowej itd. Zasadnicze wnioski i postulaty artykułu mogą dotyczyć badań nad treścią i mechanizmami pojawiania się w prasie różnych prądów umysłowych. W skrajnych ujęciach np. nauka sama w sobie może pełnić rolę ideologii (*Habermas*).

W sumie artykuł Paczkowskiego należy uznać za bardzo cenny dla historyków prasy, znacznie mniej dla historyków myśli politycznej. Wskazał on natomiast pośrednio ciekawe możliwości analizy funkcjonowania myśli politycznej w prasie, jako realizacji polityki.

Władyka omawia w swoim referacie nieco szerzej niektóre problemy badawcze zasygnalizowane przez Paczkowskiego, nawiązując przy tym do stanu badań w Polsce. Wskazuje także na najdotkliwsze luki i nie wykorzystane obszary badawcze. Rozwijając niektóre elementy kwestionariusza pytań zaprezentowanego w artykule Paczkowskiego, Władyka idzie jeszcze dalej w kierunku zalecania ana-

lizej prasy i gatunków dziennikarskich formalnie apolitycznych. Uzasadnia to szeregiem celnych spostrzeżeń i ilustrujących przykładów. Zgadając się w pełni z dyrektywami badawczymi autora, trzeba zauważyć, że również i do tego artykułu odnosi się uwaga o trochę sztucznym, bardziej zresztą formalnym, łączeniu problemów prasy i myśli politycznej, gdy szersze pole badawcze leży na styku nieco innych kwestii (prasa konserwatystów stanowi w tym względzie raczej wyjątek).

Referat Myślińskiego jest próbą praktycznej realizacji części postulatów zawartych w wypowiedzi Paczkowskiego. Opracowanie dotyczy prasy partii kadrowych, niemasowych, działających częściowo nielegalnie. Autor wybrał tytuły mieszczące się w dwu pierwszych „poziomach komunikacyjnych” wyróżnionych przez Paczkowskiego. Zasadniczym obiektem zainteresowania jest tutaj prasa, nie zaś myśl polityczna, ale prasa w aspekcie jej proveniencji, zawartości i funkcji politycznej.

Artykuł jest dowodem sporej praktycznej użyteczności propozycji metodologicznych Paczkowskiego. Myśliński zachowuje przy tym uzasadnioną rezerwę wobec konstrukcji modelowych. Ujawniają się pewne trudności z kwalifikacją czasopism do określonych „poziomów komunikacyjnych” („Bulletin du Parti Socialiste Polonais”) i rozbieżności kryterium funkcji ideotwórczych z kryterium odbiorcy („Przegląd Robotniczy”).

Na drugą grupę składają się artykuły: Adolfa Juzwenki *Myśl niepodległościowa „Przedświutu” (1908—1914)*, Romana Wapińskiego *„Przegląd Wszechpolski” (1895—1905, 1922—1926)* i Wojciecha Wrzesińskiego *Oblicze polityczne „Dziennika Poznańskiego” w latach 1859—1914*.

Są to prace o charakterze tradycyjnej analizy myśli politycznej, ale obiektem zainteresowań autorów są poglądy głoszone w określonym wytworze prasowym. Analiza historycznoprasowa nie wykracza na ogół poza wariant skromnego omówienia źródła i przedstawienia autorów (redaktorów, nadawców wypowiedzi). W szczególności dotyczy to artykułu Juzwenki. Wapiński i Wrzesiński zwrócili nieco więcej uwagi na role pełnione przez omawiane pisma, bądź też ukazali je pośrednio. W przypadku „Dziennika Poznańskiego” autor podkreślił jego wagę opiniotwórczą i patrzy nań jako na bodziec raczej niż efekt. Grupa tych artykułów łączy tylko wiąże się z poprzednimi. Są one ciekawym i cennym przyczynkiem do historii myśli politycznej i historii prasy.

Osobną pozycję zajmuje artykuł Władysława Bartoszewskiego *Tajna prasa w okresie okupacji 1939—1945 i jej rola w życiu społeczeństwa*. Referat ten nie dotyczy prawie zupełnie myśli politycznej. Prasa została potraktowana przez autora jako przejaw bardzo ważnego działania politycznego. Pełniła ona szczególną misję społeczną w warunkach dosłownie bojowych. Oprócz omówienia rozmiarów zjawiska, problemów redagowania, druku, kolportażu autor zwraca uwagę na takie funkcje tajnej prasy, jak upowszechnianie norm moralnych w nowych warunkach, kształtowanie obrazu wroga, podnoszenie czytelników na duchu. Zbyt mały nacisk położył jednak autor na funkcje propagandowe, w aspekcie „partijno-programowym”. Słusznie podkreślając pluralizm tej specyficznej prasy, przecenił chyba jednak trochę faktyczną swobodę wypowiedzi, prawda że większą niż w jawnej prasie przed i po okresie okupacji.

Dobrze się stało, że materiały z olesnickiego sympozjum ukazały się drukiem. Nie stanowią one jednak w sumie zwartej całości. Wbrew pozorom brakuje im wspólnego mianownika. To rozbieżności oraz propozycje przedstawione zwłaszcza przez Paczkowskiego zdają się w sumie wskazywać dalsze perspektywy badawcze.